Nr. 47. Lwów, Niedziela dnia 29. Listopada 1874. Rok VI.

SZCZUTEK

KRONIKA LWOWSKA

Poniedziałek. Na poufnem posiedzeniu klubu postępowego we własnym lokalu, uchwalono w celu zajęcia stanowiska europejskiego podzielić się na *sekcje*.

Wtorek. Pierwsza sekcja nazwaną została *sekcją szkolną*. Nieschodzi się co Wtorku o god. 8; a członkowie jedzą kolację, gdzie im się podoba.

Środa. W tym dniu schodzi się *sekcja polityczna*, radzić będzie nad tem, gdzie raki zimują i którędy droga do reichsratu. Dorosłym wstęp wzbroniony.



Czwartek. W czwartek radzić będzie *sekcja administracyjna*. Z głową wchodzić nie wolno na posiedzenie tej sekcji. Temat stały: „Jaka petycja jest najgłupszą?“

Piątek. Z powodu postu radzić będzie zawsze *sekcja ekonomiczna*. Radzić będzie nad podniesieniem przemytnictwa pomysłów wiedeńskich do kraju.

Sobota. Tygodniowe poufne zgromadzenie całego klubu w własnym lokalu. Odczytuje się sprawozdanie wszystkich sekcyj wierszem ułożone p. t. Wlazł na gruszkę, siał pietruszkę itd.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całoroczna z przesyłką pocztową **1**[illegible] [illegible] [illegible]łrocznie **5** zlr., ćwierćrocznie **2** zlr. **50** ct. W wielkiem księztwie Poznańskiem **7** tal. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie **21** franków. — We Lwowie całorocznie **10** zlr. — Numer pojedyńczy kosztuje **20** ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują sie tylko opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i ajencja dzienników W. Piątkowskiego.

ADRES: **Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 4 na I. piętrze.**

Krakowiak delegacyjny.

Jestem delegacja, do Wiednia wybrana,
Powiadają ludzie, że ja malowana;
Ni ja malowana, ni ja różowana,
Tylko w mej Galicji pięknie wychowana.

* * *

Cichy Dunaj płynie w Wiedeńskiej dolinie,
Ale jeszcze ciszej życie moje płynie;
Trochem się kłóciła w budżetowej karczmie,
Lecz teraz zaczekam, aż Niemczysko zacznie.

* * *

Kochałam cię Niemcze, nie zaprę się tego.
Aleś ty niegodny kochania mojego,
Kochałam cię Niemcze jak źrenicę w oku,
Aleś ty mnie zdurzył już pierwszego roku.

* * *

Nie wielki to rozum, nie wielka nauka,
Gdy kto delegację poczciwą oszuka;
Lecz na cóż w miłości szukałam odmiany?
Dziś ja ciebie zwiodę, Niemcze mój kochany.

Krakowska czapeczka, a rozum niebieski,
Przyjechał tu zemną także Mieroszewski;
Krakowska czapeczka, a czarny baranek,
Myślałam ja sobie, że to mój kochanek.

* * *

Śpiewa dudek śpiewa, na młodej leszczynie,
Czemuż zmykasz z koła śmieszny karmazynie?
Muchy w nosie macie, miły ordynacie,
Więc najlepiej będzie, gdy mi spokój dacie.

* * *

Spałam ja se spała, do niedawnej chwili,
Aż mnie masonami Niemcy przebudzili;
Zbudzili mnie Niemcy, ażem jęła szlochać,
Bo nie mogę strasznych farmazonów kochać.

* * *

Z tamtej strony Wisły, kąpała się wrona,
Wolę pójść za księdza niż za farmazona,
Będę z księdzem klepać pobożne pacierze,
To mnie zły farmazon w rozum nie ubierze.





Wielmożny pan Kalasanty.
herbu „Dobrynos.“



— Mociumpanie, nareszcie i galicyjskiemu szlachcicowi już za wiele, kiedy go ktoś ni ztąd ni z owąd *coram publico* nazwie lichwiarzem brudnym i nieuczciwym, niesumiennym zdziercą ludu, zamaskowanym złodziejem, plugawym spekulantem i nielitościwym ciemięzcą biedniejszych.

A takiemi cukierkami obdarzył pan hrabia Stanisław Tarnowski panów gospodarzy we wschodniej Galicji.

Zgniewało się pachole hetmańskie, *nadulo się* jak mówiąc we wschodniej Galicji i jak powiada przysłowie: *z imaginacji wyjechało na koronację.*

Posłyszało pachole hetmańskie, że dzwonią w którymś kościele, a nie wie w którym.

Podczas sejmu, w kasynie przy obiedzie, jakiś szlachcic opasły jął wygadywać na stosunki nasze przykre, na brak robotnika i z drugim takim jak sam począł radzić nad sposobami, jakiemiby można zwabić lud do roboty. Ten drugi dowodził, że jeszcze najłatwiej idzie, gdy się na przednówku zobowiąże chłopa do roboty jakimś datkiem w zbożu lub w gotowiźnie, i począł rozpowiadać, jak to on u siebie sprytuie urządził, że i chłop nie traci, i on nie źle na tem wychodzi.

Przy tym samym stole jadło pachole hetmańskie jakąś potrawkę i strasznie sobie motało na wąs to, co słyszało. I jak zaczęło sobie motać, i mysleć, tak nareszcie *nadulo się* (jak powiadają w wschodniej Galicji) palnęło dumne pacholę kazanie, na jakieby się i ś. p. Skarga nie zdobył.

Taka jest genezis tej strasznej melancholji, w jaką popadło pachole hetmańskie; a jak widzę, szlachta nie leniwa aż do pióra się bierze, i nuż dalej na pana hrabiego. Poczekajmy, co nam powie przyciśnięte do muru melancholijne pachole.

W drukarni nabożnego „Przeglądu Lwowskiego“.

Ksiądz redaktor (wpada zadyszany): „Tu jest nareszcie manuskrypt. Niestety spóźniłem się. Robiłem jakiś cud z wodą z Lourdes, i tak mnie baby umęczyły“...

Drukarz: „Niech ksiądz redaktor będzie spokojny, ja już sam tyle tu przygotowałem, że numer na czas będzie gotów.“

Ksiądz redaktor (zdziwiony): „Jakto? Wszak nie miałeś pan żadnego manuskryptu?“

Drukarz: „Ale tu pozostały z tamtych numerów jeszcze nierozebrane wyrazy i myśli; było 30 razy *„djabelskie syny“*, bardzo wiele *„czartowskie dusze“*, pięć razy *„niech ich djabli porwą“!* raz *„zatrute jadem języki“*, dwa razy *„przewrotne głupcy“*, trzy razy *„złodzieje i postępowe rozumogryzy“*, kilka razy *„antychrysty, poczwara liberalna, głupcy“*; potem kilka czasowników: *przekląć, w oczy plunąć błotem oburzenia* i t. p. Ja te słowa trzymam w pogotowiu złożone, bo one się u nas zawsze zdadzą; a dziś pomięszałem je, cokolwiek dodałem, ot i artykuły gotowe.“

Ksiądz redaktor (czyta): „Wybornie, znakomicie się panu udał. Muszę panu przyznać, żeś pan mnie pojął i zrozumiał. Niech pan zatytułuje: „Niedowiarki i woda z Lourdes“. Zrobimy furorę, a bydło postępowe wścieknie się ze złości.“

Na wieść o rozruchach w Petersburgu.

Czy dziś czy jutro was ogarnie lawa,
My jak na krańcach dwa stojące bogi!
Bo nam została wielkich męczeństw sława,
A was prowadzi pomsty duch złowrogi!
I was nie zbudzi jenjusz - wybawiciel,
A tylko zejdzie do was mara stara,
Zgłodniały szakal, nihilizm - niszczyciel...
O ecce dziejów kara!

Ogłoszenie.

Przyszłych P. T. samobójców, uganiających się za nadzwyczajnemi rodzajami śmierci, wzywa się niniejszem, ażeby się raczyli przechadzać po pod budynki Namiestnictwa, głównej poczty, Wydziału krajowego itp., gdyż mogą być przebici stalaktytem lodowym i zginą śmiercią, o jakiej jeszcze świat dotąd nie słyszał.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Wykłady

które w tegorocznym sezonie zimowym odbędą się we **własnym** lokalu *Szczutka.*

P. Feliks Piątkowski: *O „formach“ parlamentarnych, używanych po różnych magistratach na świecie, z uwzględnieniem swej specjalnej osoby.*

Redaktorowie Gazety Narodowej: *O stylu nadobnym, tudzież o wpływie jego na kwartalną przedpłatę.*

P. Grocholski, wykład gospodarski: *O „farmazonach“ na Podolu, tudzież o wpływie ich na chodowlę buraków i kartofli.*

Onufry z Bajek: *O jenteligentach i mieszczanach*, studjum filozoficzno-propinacyjne, oparte na źródlach czerpanych z tajnego archiwum Naftuły.

P. Klemens Kantecki, wykład estetyczno-krytyczny: *O niższej bladze w stosunku do wyższej arrogancji.*

Durny Edzio: *O stosunku grubjaństwa do świętobliwości,* studjum teologiczno-językowe, oparte na badaniach filologicznego towarzystwa drągarzy.

Gogo: *O rozmaitych rodzajach „szyku“ i o sposobie spożytkowania go na miejscach publicznych.*

Nowożytna miłość.

Księżyc rozsiewa swe złoto,
Gwiazd otoczony milionem;
Dziewcze coś pisze z tęsknotą
W zaciszu osamiotnionem.

Żrenica gorąca, żywa
Jak lśniące iskry połyska,
Lica rumieńcem pokrywa
Nadzieja szczęścia już bliska.

Z gorączką piórem kołysze,
Słowo za słowem ucieka....
Czy do kochanka list pisze
Co tęskni do niej z daleka?

Księżyc wśród nocnych spostrzeżeń
Nad miary rozciekawiony
Jakich list ten pełen zwierzeń
Od kochanki opuszczonej.

Do okna zajrzy nieśmiele,
Nad pulchne zgnie się ramionka,
Czyta, pfe! na pisma czele:
„Poszukuje się małżonka“......

Szmajgeles.



— Nu, to dwa *historische Momente*. Jeden z tym Wilkenfeld u we Wiedni, a drugi z tym Selzerem u nas u we Lwowi. *A wadegit*, za megi czasy, kiedy ja robił *Wucher* i różne podobne szacherki — to ja robił sobie, bim, bum z wszystkiego prawa, ze sędziów, a samemu kryminałowi to ja język pokazował.

Hast die gewidział takie *lieberale Regierung*; aj co mi za nowe *Oesterreich*, kiedy *die gescheidtesten* w kryminale. Nu — ja powiadam, Austrja *wird kapores*, jak ona najrozumniejszych pozamyka u w kryminale.

Mój szwagier, który jest w Szomer-Izrael *ein Vorredner* i który czita *politische Ekonomie*, nu, to ón powiada, co takie zamykanie u w kryminale *dus ist kein Sistem*. Nu, jaby się jeszcze nie dziwował tu we Lwowie, tu jak szewc taki albo krawiec od polaków widzi żyda, to robi z niego *a soi ganz blind* kryminalistę; *aber in Wien*, *in dem feinen Wien!* aj, Wien, *a soi nobel*, *a soi fein*, *a soi elegant*, nu a taki głupi, że takiego Wilkenfeld robi zamykać do kryminał, nu, za co? za to, że on robił *Wucher*, i że weksle brał fałszywe. Nu, jakie miał brać? — takie brał, jakie mu *die Grafen* dawali; ja tak samo robił, a teraz ja z tego wyrósł. Nu, i Wilkenfeld byłby z tego wyrósł, ale tak od razu nie mógł. *Unser einer*, jak chce być raz *echt* niemiecki izraelit, nu — to musi taki robić geszefty, bo inaczej będzie zawsze a kłapciasty *polnischer Jud*. Und *polnischer Jud*, znaczy *a dummer Jud*.

Diese Weltgeschichte z tym Selzerem, aj, *dus ist a gemeiner polnischer Szwindel*, *polnische Judenhec*, *polnischer Mord*, i tu powinni wszyscy *die noblen* razem krzyknąć: *Gewalt*, aby było napisane *telegrafirt in der Presse*, co w Galicji wszyscy żydzi krzyknuł razem: *Gewalt*, *a groisses Gewalt* *przeciw Polakom*. A soi.

Dialog.

ON.

O anarchjo — nimfo! zkądżeś rodem?
Zkąd twe straszliwe i namiętne rysy?

ONA.

— Z nad mętów Pełtwi ród swój wiodę.
Ojczyzną moją — lwowskie są kulisy.

Pyśmo ze seła do Wiednia.

Lubeznyj szwagre i k. k. Reichsrats-Abgeordneter!

Cilyj tyždeń maju *Pech!* W ponediłok kupył ja zamotylyczeni byczki, wi wtorok wysadyło mojij Mychalynci na samim nosi dwa *grossmaechtige* pryszczi, a w seredu pryjszow z Widnia mij Iwaś szo buł pry połycajach, *in sehr dekrepidem Zustande!* W czetwer distaju Twoje pyśmo *und geh weg formell vor Kummer!* Dla toho widłożył ja praznyk aż do toho czasu koły nasz bodry Juzyczyńskij wykuryt cilu Radu Szkolnu do did'ka. Bo ja ne dla toho tak złobno zapatruju sia na proklatuszczu Radu, szoby Iwasia postawyty na mistce Barewycza — bo *unter uns gesagt*, Iwaś mij je nastojaszczyj *Haderlump* — ale zo stanowyska *der ruthenischen National-Oekonomie!* Wydysz bo, pocztenyj szwagre, Polaki prohnały naszych profesoriw z Biłowusom na czeli het na Mazury — a to dla czoho? Oto dla toho szo naszi profesory z Biłowusom na czeli wsi sobi fajni chłopci! Bo słyby ony sydiły u nas na Rusy, to by wże dawno buly pozaberały naszi dońki wo wicznoje i potomstwennoje władinie! A tak to w Wadowyciach oder *in Neu-Sandec* jakaja Laszka morhne na nych, zaśpiwaje: „O gwiazdeczko!“ i nasz brat propał! Propał z kretesom *für die kuenftige Generation* bo ytełej!

Ja moju Mychalyńciu taki *leider* muszu widdaty za alumna, choć to — *secretissime gesagt* — ne duże mene tiszyt. Bo zapłaty za neho dołhy, a win potomu hała-drała *in die Fuesse* do Cholma! A w Cholmi — szwagre, jej-Bohu, bida! Oto szczo stałosia X. Mykiti Skotyni, kotoryj tamtoho misiacia wtik do Cholma: Prychodyt Skotyna do policmajstra, szczoby jemu złożyty swoje pocztenie. Pytajet sia policmajster: „*Szto wam nado?*“ A Skotyna, znajesz, *witziger Kerl* każe: „*Rubłej!*“ A policmajster na toje: „*Wy wsie swołocz!*“ i piszow het. Skotyna kłaniajetsia, a potomu machaj zaraz zum *Woerterbuch* i dywytsia, szczo tako *swołocz*. A to, znajesz, *swołocz* jeszcze bilsze grubijaństwo jak po naszomu *Bagage* abo jak hrabia kolator każe: *Kanalja!* Ot take to w Cholmi!

U nas bida! Polaki het doptajut naszi prawa! W Pacanowi poczmajster psiajucha ne pryjmaje ruskich recepisiw! Ale ja choczu swij patrjotyzm na jakijś czas *in die Trompete lassen!* Kto znaje, szczo bude?

Buwaj zdorow! Twij

O. Symeon Makutra.

P. S. Dla czohosto do did'ka hołosowały w sojmi protyw ruskoho teatru — mij Iwaś maje czudesnyj dyszkant!

Der Obige.

GOGO.



Wczoraj jakiś mąż kudłaty
Z komplementem do mnie sunie,
I z uśmiechem zapytuje,
Czy też nie dam co na „Unję?“

Coraz bardziej on się zbliża,
Ja go zaś z daleka trzymam,
I odpalam politycznie,
Że pieniędzy żadnych nie mam.

Chociażbym ich miał i wiele,
To na honor nicbym nie dał
Na obrazy, które jeszcze
Pan Matejko nie wyprzedał.

Ja to wiem, że pan Matejko
Jest w Krakowie wielkie lumen —
Pocóż znów za płótno dawać
Kołosalną taką sumę?

Przecież jest Anglików dosyć,
Co kochają malowidła!
Niech też komitet założy
Na John-Bulla swoje sidła.

Zresztą Lwów dochodów nie ma
Na wybryki takie wcale,
Lwów, co — skandal to prawdziwy —
Nie ma salę na swe bale!

Korespondencje Redakcji.

— **P. H. N. w Krakowie.** Prosimy o rozwiązanie. — **Z. we Lwowie.** Jeszcze przed nowym rokiem wydrukujemy. — **O. w Wiedniu.** Zrobione. — **G. w Krakowie.** Stowarzyszenia nie powstają na to, aby otrzymywały pisma *gratis!* — **M. w Kołomyi.** Pseudonim dowcipny, ale tylko pseudonim sam.

Do wszystkich.

Z dzisiejszym numerem posyłamy Kalendarz Haliczanin i noworocznik „Szczutka“ na rok 1875, **jako premję** dla szan. prenumeratorów „Szczutka“. Kto Kalendarza nie otrzyma, raczy natychmiast reklamować.

Administracja ma jeszcze w zapasie roczniki kompletne z lat 1871, 1872 i 1873.

Zwraca się uwagę na dwa dodatki inseratowe.

Pod opieką lwowskiego magistratu.



Woźny z magistratu: „Proszę pana zapłacić podatek za psa i egzekucję!“

Pan Ambroży: „A to za co? na co?

Woźny: Abo to mało kosztuje, co my porządek robimo w mieście, czy co? Naj pan płaci, taj tyla.



Drugi woźny z magistratu: „Proszę zapłacić czynszowy podatek i egzekucję, bo się pan spóźnił.“

Pan Ambroży: A za cóż egzekucję? dopiero co mój pies zapłacił, teraz znowu ja mam płacić?

Woźny: Ha, tak być musi, za durno nie zrobimo porządku w mieście.



Pan Ambroży: No, zapłaciłem aż dwa podatki, i dwie egzekucje; trudna sprawa, kto chce mieć porządek, musi płacić. Przynajmniej ze spokojną głową wychodzi człowiek na miasto.



Pan Ambroży: (potyka się o drąg podpierający kamienicę, wpada w kupę śniegu tuż koło drogi, a lawina z dachu spada mu na głowę.) — „Ratuj, kto w Boga wierzy; świetny magistracie, albo oddaj pieniądze, albo rób z łaski swojej **nieporządek**, bo **porządek** zabija.“

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski.

Czcionkami K. Pillera.

Nr. 47.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą **6** ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym.

Dodatek II. do N. 47. „Szczutka.“

Niedziela dnia 29. Listopada.

!! Nakład 2.000 egzemplarzy !!

Nr. 47.
OGŁOSZENIA
przyjmują się w biurze redakcji **Szczutka**; ulica Sobieskiego l 4 1. piętro, w **Ajencji** dzienników pana **W. Piatkowskiego** przy placu Katedralnym; w Wiedniu: p. **A. Oppelig**, **Wollzeile**.

Łamigłówka,

Był mąż, którego nadobne dziewoje
Ongi za ludzi uznawały dwoje.
Jak się nazywał powiedzieć nie mogę,
Lecz do zgadnięcia pewną wskażę drogę.
Bo w każdem ze słów pięciu: **Pompowanie**,
Prenumerata i **Dopilnowanie**,
Sojusznik wreszcie oraz **Gramatyka**
Po cząstce męża tego się zamyka.

Szarady.

I.

Pierwszą i trzecią znajdziesz w polskiem abecadle,
Drugą, czwartą w swym składzie ma alfabet grecki,
Ludzie *piąte wspak* krzyczą, gdy *wszystko* zajadle
Sroży się i zabija ich w sposób zdradziecki.

II.

Pierwszy wspak długi dla tych, których dręczy bieda,
Dla szczęśliwych szybko leci,
Że *druga* w abecadle, wiedzą małe dzieci,
Wszystek na nic się nie przyda
Temu kto chce wyciąć trzeci.

Prymarjusz

Dr. Oskar Widmann

przeniósł swe mieszkanie pod l. 27 ulica Wałowa I. piętro (po 6-tej wieczór wchód od ulicy Sobieskiego l. 30).

Udziela rady lekarskiej do 9. rano i od 3 — 4 po południu w cierpieniach dróg oddechowych, sercowych i nerwowych (porażenia, nerwobole itd. leczy elektrycznością). 3—4

Z prawdziwym skutkiem jest
prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna
krew czyszcząca
HERBATA

w następujących słabościach do użycia:
1) w reumatycznych dolegliwościach;
2) na gościec;
3) na hemoroidy u wiele siedzących;
4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
6) przy syfilistycznych cierpieniach;
7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;
8) zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach 1 złr. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności P. T publiczności, prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Kuckera apt, Jakóba Piepeša apt., Karola Schubutha: w BRODACH u M. S. Francos; w BRZEŻ NACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbacha; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera v Sebenitz; w STRYJU u L. Gaertnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodrębskiego i Sp.

4—?

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

Towarzystwo

Gal. kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego złr.** w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z 3 dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z 14 „ „
po **8%** z 30 „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Na wiedeńskiej wystawie światowej, za trwałą konstrukcję i piękne wykonanie odznaczone te wyroby **medalem postępu.**

Ces. król. uprzywil.

FABRYKA

LAMP NAFTOWYCH

Braci BRÜNNER

we WIEDNIU,

poleca swój w całkiem nowe bardzo gustowne wzory obficie zaopatrzony

skład we Lwowie,

przy ulicy Kopernika pod l. 804 1/4

pod kierunkiem

p. Edwarda Gebhardta

gdzie dla dogodności Szanownych odbiorców w Galicji zawsze *wielki skład* wszelkich rodzajów **lamp** salonowych, ściennych i kuchennych, jako też do tychże przynależnych przedmiotów, szklannych kul, umbrelek, szkieł cylindrowych itp. utrzymuje i *wszystko* po *najtańszych fabrycznych cenach* **tak** hurtem jako też pojedyńczo **sprzedaje.** 3—?

Filia c. k. uprzyw. austr.

Zakładu kred. dla handlu i przemysłu

we Lwowie

wydaje

5% Asygnaty kasowe

z 14 dniowym terminem wypowiedzenia

i podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że **wszystkie w obiegu** znajdujące się asygnaty kasowe **5½** procentowe a względnie **6** procentowe, od 15go Sierpnia r. b. zacząwszy po **5** od sta za 14tu dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 11. Lipca 1874.

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejowego w Tarnowie z roczną płacą 400 złr. w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs.

Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny i chirurgii, i magistrami akuszerji, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczącemi świadectwami zaopatrzone podania mają być najpóźniej do dnia 10go Grudnia r. b. do dyrekcji ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika wniesione. Instrukcję lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze dyrekcji i na każdej stacji.

Lwów, dnia 17. Listopada 1874.

1—3

Dyrekcja ruchu.

L. W. 23276.

OBWIESZCZENIE.

W dniu **14. Grudnia 1874** odbędzie się publiczna **LICYTACJA** w Wydziale powiatowym w Buczaczu na dostawę kamienia konserwacyjnego dla drogi Czortków, Monasterzyska na rok 1875 w ilości **2.590** pryzm ćwierćsążniowych w cenie fiskalnej **13.039** złr. **30** ct. w. a.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w Dep. IV. Wydziału krajowego i w Wydziale powiatowym Buczackim.

Oferty zaopatrzone w 10% wadjum mogą być również przed powyżej oznaczonem terminem składane bezpośrednio w Wydziale krajowym we Lwowie.

We Lwowie, dnia 28. Listopada 1874.

L. 23.275.

Obwieszczenie.

W dniu 17. Grudnia r. b. odbędzie się **publiczna licytacja** w Wydziale powiatowym w Trembowli na dostawę **kamienia konserwacyjnego** dla drogi Strusów-Buczackiej na rok 1875 w ilości **1500 pryzm ćwierciosążniowych** w cenie fiskalnej 7.245 złr. w. a.

Bliższe warunki dostawy można przejrzeć w biurze Wydziału powiatowego.

Oferty zaopatrzone w 10% wadjum mogą być przed powyżej oznaczonym terminem składane bezpośrednio w biurze Wydziału krajowego we Lwowie.

We Lwowie dnia 21. Listopada 1874.

Nowy skład

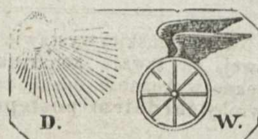
WIN FRANCUZKICH

we Lwowie,

przy ulicy Halickiej liczba 21.

Poleca wybór najlepszych win, konserwów i łakoci w przednich gatunkach.

L. H. Małecki.



Główny skład LAMP

c. k. uprzywilejowanej fabryki

R. Ditmara

przy placu Marjackim we Lwowie,

poleca swój

najobficiej zaopatrzony **MAGAZYN**

LAMP

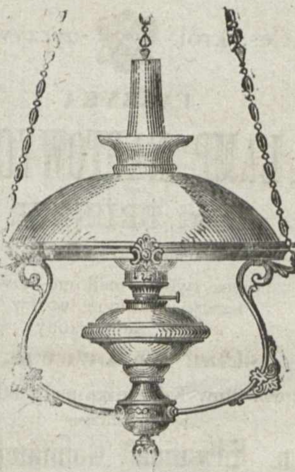
salonowych, wiszących, ściennych, i *latarń ulicznych.*

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa, po najniższych stałych cenach fabrycznych

WZORY I CENNIKI

na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem i kolejowem.



W głównym składzie nafty

sprzedaję po cenach od 1. Października znacznie zniżonych.

Prawdziwie amerykański PETROLEUM

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.

za 1 funt 20 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach, oblicza się po własnych kosztach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.

Dodatek I. do N. 47. „Szczutka."
Niedziela dnia 29. Listopada.
!! Nakład 2.000 egzemplarzy !!

Zagadki i szarady.

(Za rozwiązanie zagadki i szarad w tym numerze zawartych przeznaczono jako premie: „*Album włoskie*" Lenartowicza. Dwie premje dla zamiejscowych, jedna dla miejscowych.)

Zagadka I.

Z rodu jestem wiejskie dziecie,
Często wartość ma nijaka,
Lecz wszyscy mię mieć musicie,
Od książęcia do żebraka.

Skoroś tylko się narodził,
Wnet cię dano w me objęcie,
Odtąd zawsześ ze mną chodził,
Z tobą wstąpię też w grób święcie.

Przy twym stole jam gość pierwszy
I ostatni w każdej dobie,
A życzenie me najszczersze:
Miej i w nocy mię przy sobie.

A gdy służąc ci statecznie,
Na starość siłę się straci,
Zniszczeję ale nie wiecznie,
Powrócę w innej postaci.

Dla sławy wyjdę z ukrycia,
Wielce od wszystkich ceniony,
Do nowego nadal życia,
W świecie ducha przeznaczony.

Zagadka II.

Brat i siostra w miłej zgodzie,
Lat tysiące obok siebie,
Każde w swoim tu zawodzie,
Służą ludziom w ich potrzebie.

Lecz jedno drugie nie widzi,
I nigdy też nie zdybuje,
Siostra znika gdy brat idzie,
Brat przed siostrą ustępuje.

SZARADA.

Żyję, mam język — nie gadam!
Wraz z czterech zgłosek się składam,
Pierwsza wprost literą sobie,
Toż druga, trzecia, wspak obie,
Czwarta zaś męża oznacza,
Ubogiego, czy bogacza;
Druga z pierwszą w jedno zlana,
Brzmi jak świętość Muzułmana,
Trzecia z czwartą imię znane,
Wielkością naceechowane;
Wreszcie w mej brzydkiej całości,
Masz obraz ludzkiej zmienności.

Rozwiązanie łamigłówki i szarad z nr. 46. Szczutka.

Łamigłówka: „*Epaminondas*". Szarada I.: „*Azbest*"; Szarada II.: „*Kalafonija*"; Szarada III.: „*Wogezy*".

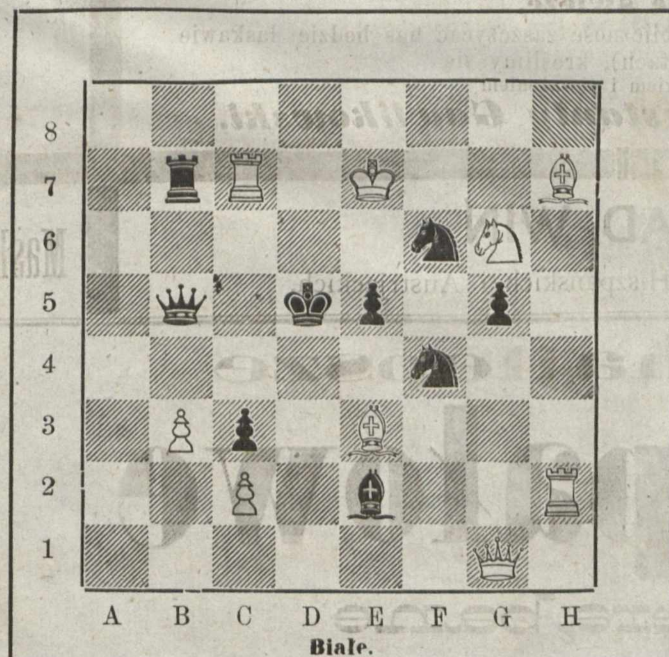
Rozwiązali: we Lwowie, p. Z. Ziołowski; z prowincji: p. H. Torosiewicz z Ostrowa; Premje posłane.

Zadania szachowe.

ZADANIE IV.

Białe zaczynają i dają mata za szóstem posunięciem.

Czarne.



Białe.

(M. P. w Kr.)

Rozwiązanie zadania szachowego nr. 3.

Białe.	Czarne.
1) B 1 — G 1 †	E 5 — E 3 *)
2) G 1 — G 7 biorą †	C 5 — E 5 **)
3) G 7 — A 7 †	B 4 — E 5
4) A 7 — A 1 †	D 2 — C 3
5) A 1 — C 3 biorą † i mat	

*) jeżeli czarne D 2 — D 3 to białe G 1 — A 1 † a w III biorą królowę i mat.

**) jeżeli czarne E 3 — E 5 to następuje:

3) G 7 — G 1 †	D 2 — E 3
4) G 1 — A 1 †	B 4 — C 3
5) A 1 — C 3 biorą † i mat	

Powidła węgierskie

Główny Skład

HERBAT Chińsko-rosyjskich, **RUMU** Bremskiego i **ARAKU** de Goa.

Bryndza liptawska

CZEKOLADY

Francuzkie, Bodenbachskie, Medjolańskie i Wiedeńskie.

T. Latinik & K. Gawlikowski

polecają Szanownej P. T. Publiczności swój przy ulicy Halickiej l. 20. w domu Wgo p. Chilińskiego obok handlu żelaznego Wgo A. Halskiego (gdzie był handel wędliu Adama Jakubowskiego,)

nowo urządzony

Handel towarów korzennych

WIN i DELIKATESÓW

pod „Afrykanką."

Zaopatrzywszy takowy obficie we wszystkie towary w zakres handlu korzennego wchodzące, które li tylko z pierwszorzędnych fabryk w najświeższych i najdoborowszych gatunkach sprowadziliśmy i zawsze sprowadzać będziemy, mamy więc nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność swojemi zamówieniami zaszczycać nas będzie łaskawą, zwłaszcza, że zadaniem naszem jest i będzie **wszystkie towary dla większego odbytu po cenach najumiarkowańszych sprzedawać, ręcząc przedewszystkiem za jak najrzetelniejszą i dobrą obsługę.**

Nie mogąc z braku miejsca wyszczególnić wszystkich towarów w zakres naszego handlu wchodzących, ośmielamy się więc polecić tymczasowo następujące:

CUKIER w dużych i małych główkach, oraz miałki, rąbany w kostki i w cegiełkach. **KAWY:** Mocca, Jawa, Złota, Ceylon perłowa i w najrozmaitszych gatunkach Cuba, Luqueira, Rio i Santos, oraz kawę paloną. **OWOCE POŁUDNIOWE** jako to: Daktele, Figi sułtańskie i wieńcowe, Migdały à la Princesse i zwykłe, Rodzynki Eleme, sułtańskie i czarne, Orzechy tureckie długie i okrągłe, oraz amerykańskie, Śliwki tureckie i obierane „Prunelki". **OWOCE KANDYZOWANE:** Cykata włoska, francuska i cykatki drobne, Cukier i karmelki najrozmaitsze, Rodzynki Malaga. **MAKARAN** włoski i różne ciasta do rosołu, Sago indyjskie, Krupki perłowe, Ryż długi i okrągły. **SERY** najrozmaitsze. **ŚLEDZIE** zwijane, marynowane, holenderskie, wędzone i zwykłe szkockie. **MUSZTARDA** francuzka, kremska i inne. **ŚWIECE** Apollo, Milli, Parafinowe i łojowe, oraz stoczki, wosk i świece kościelne, Mydła i Farbki najrozmaitsze. Krochmal tiulowy, Karty, Oliwa, Ocet. **SOSY** i **TRUFLE** angielskie najrozmaitsze, oraz **WSZELKIE KORZENIA** jakie tylko w gospodarstwach domowych są używane. — Zarazem polecamy elegancko urządzony

Pokoik do Śniadań

gdzie najrozmaitsze marynaty oraz Kawior astrachański, Salami, Szynkę, Kiełbasę polską jako też najrozmaitsze napoje: Porter angielski koszowy i zwykły, Szampany, Wina i co dzień doskonałe świeże Piwo krasiczyńskie i inne dostać można.

DROŻDŻE codziennie świeże.

Mając nadzieję, że wielce Szanowna P. T. Publiczność zaszczycać nas będzie łaskawie swojemi względami (zwłaszcza przy zbliżających się świętach), kreślimy się

z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Teodor Latinik & Konstanty Gawlikowski.

Rozolisy i Likwory krajowe

oraz Likwory Francuzkie, Amsterdamskie i Włoskie.

Smalec

GŁÓWNY SKŁAD WIN

Francuzkich, Węgierskich, Burgundzkich, Hiszpańskich i Austrjackich.

Masło

Najtańsze i najlepsze

drzewo opałowe

rąbane i nierąbane

sprzedaje

Pierwszy Lwowski Tartak parowy

ulica Gródecka l. 10 obok kasarni Ferdynanda.

Zamówienia przyjmują też w handlach kolonialnych

pp. F. W. Królikowskiego, ulica KOPERNIKA.

Karola Bełłabana, ulica HALICKA i

Juliusza Reissa, ulica KRAKOWSKA.

PROSPEKT.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia, rozpoczynamy szereg wydawnictw zbiorowych najznakomitszych pisarzy ojczystych

PIERWSZĄ ZUPEŁNĄ EDYCYĄ

pism wierszem i prozą

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO.

Edycya nasza zawrze utwory nie umieszczone ani w paryzkiej, ani w lipskiej, i zaopatrzoną będzie życiorysem wielkiego poety.

Pisma *Krasińskiego* wyjdą **w dwóch wielkich tomach**, obejmujących do 60 arkuszy druku, w pięknem, wytwornem wydaniu, około Wielkiejnocy roku 1875.

☞ Dla prenumeratorów „*Ruchu literackiego*" oznacza się **niesłychanie zniżoną cenę**, wynoszącą we Lwowie **2** złr. **20** ctn., z przesyłką pocztową **2** złr. **50** ctn., podczas kiedy dotychczasowa najtańsza edycya pism Krasińskiego kosztowała **5** złr. **40** ctn.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Lwów, dnia 28. Listopada 1874.

Gubrynowicz i Schmidt,

Wydawcy „*Ruchu literackiego*".

NB. Nabywszy wyłączne prawo do wydawnictwa Pism Zygmunta Krasińskiego, poszukiwać będziemy na drodze sądowej wszelkiego poszkodowania nas w naszej własności w obec zbiorowych lub częściowych wydań tychże, któreby się na przyszłość pojawiały w handlu księgarskim.

LISTY

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

do matki i innych osób

wychodzić zaczną w „Ruchu Literackim" jeszcze w bieżącym kwartale.

Będzie to pierwsza zupełna edycya tej zajmującej korespondencyi, z której dr. **Ant. Małecki** w swem dziele o Słowackim pomieścił **tylko** wyjątki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.